



MIROSLAWA MELEZINI

Środki karne jako instrument polityki kryminalnej

Białystok 2013

W dotychczasowej literaturze¹ brak było kompleksowego opracowania poświęconego środkom karnym, mimo że odgrywają one ważną rolę w praktyce. Zainteresowanie budziły tylko niektóre środki i doczekały się nawet monografii² oraz były omawiane różne ich aspekty w artykułach i glosach. Z uznaniem więc należy odnieść się do poświęcenia wszystkim środkom karnym recenzowanej książki. Nie tylko z tego powodu zasługuje ona na wysoką ocenę. Przemawia za nią też koncepcja ich opracowania, co znalazło wyraz już w samym tytule. Rozważania nie ograniczają się tylko do sfery dogmatycznej dotyczącej środków karnych, ale zostały ujęte w kontekście polityki karnej. Podjęte przez Autorkę badania – co podkreśla we wprowadzeniu – zmierzały do konfrontacji modelu normatywnego środków karnych uregulowanych w kodeksie karnym z 1997 r. z ich funkcjonowaniem w praktyce orzeczniczej. Nie jest zaskoczeniem takie ujęcie tematu, gdyż M. Melezini już wcześniej wykazała, że bliskie są jej problemy polityki kryminalnej i jej realizacji w praktyce³.

Przedmiot rozważań stanowią unormowania prawne, wypowiedzi doktryny i judykatury oraz statystyka sądowa środków karnych, a także poglądy teoretyków prawa karnego oraz sędziów i prokuratorów na temat środków karnych wyrażone w przeprowadzonych przez Autorkę wśród nich badań ankietowych. Te ostatnie badania wzbogaciły istotnie wiedzę w zakresie czynników wpływających na faktyczne korzystanie z tych środków w praktyce oraz o ocenie poszczególnych kwestii związanych z ich regulacją. Spojrzenie na system środków karnych z dwóch biegunów teoretycznego i praktycznego, zwłaszcza ze względu na ciał-

¹ A. Mogilnicki, *Kary dodatkowe*, Warszawa 1907.

² R.A. Stefański, *Zakaz prowadzenia pojazdów*, Warszawa 1990; K. Łucarz, *Zakaz prowadzenia pojazdów jako środek polityki karnej*, Wrocław 2005; I. Rzepińska, *Konfiskata mienia. Studium z historii kryminalnej*; K. Postulski, M. Siwek, *Przepadek w polskim prawie karnym*, Kraków 2004, Warszawa 1997; J. Raglewski, *Materiałnoprawna regulacja przypadku w polskim prawie karnym*, Kraków 2005; A. Muszyńska, *Naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem*, Warszawa 2010.

³ M. Melezini, *Punitivność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003.

głę jego wzbogacanie, stanowi niezwykle materiał do oceny rozwiązań kodeksu karnego. Wskazują – jak podkreśla Autorka – na regulacje budzące zastrzeżenia i nie w pełni akceptowane oraz wymagające zmian. Badania te uzupełniają przeprowadzoną wcześniej analizę statystyczną.

Autorka, prezentując temat, posługuje się wieloma metodami: analizą tekstów prawnych, analizą dogmatyczną, analizą judykatury, analizą danych statystycznych oraz analizą opinii teoretyków prawa karnego i praktyków (sędziów i prokuratorów). Dzięki temu rozprawa składa się z kilku doskonale uzupełniających się warstw, a mianowicie warstwy teoretycznej, komentatorskiej, statystycznej i pragmatycznej.

Opracowanie dotyczy wszystkich środków karnych, wokół których narosła bogata literatura, w tym – jak już wspomniano – o charakterze monograficznym oraz niektóre ze środków były przedmiotem licznych wypowiedzi Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych.

Obszerność tematyki wymagała selekcji problemów, wymagających omówienia, by z jednej strony nie popaść w ogólnikowość, a z drugiej – w zbędną kazuistykę.

Przy tak dużym materiale badawczym, dla jasności wywodów podstawowe znaczenia miała struktura rozprawy. Ta jest modelowa.

Całość materiału została podzielona, oprócz wprowadzenia, podsumowania i wniosków *de lege ferenda*, na 6 rozdziałów.

Rozdział I zatytułowany „Narodziny koncepcji kar dodatkowych w polskim prawie karnym” obejmuje rozważania na temat kar dodatkowych w systemie środków reakcji karnej przed unifikacją prawa karnego, poglądów na kary dodatkowe w doktrynie okresu II Rzeczypospolitej Polskiej oraz tych kar w systemie kar kodeksu karnego z 1932 r.

W rozdziale II o intytułacji „Kary dodatkowe w prawie karnym Polski Ludowej i w orzecznictwie sądowym w latach 1970–1997” są zaprezentowane kary dodatkowe w prawie karnym do czasu wejścia w życie kodeksu karnego z 1969 r., kary dodatkowe w kodeksie karnym z 1969 r. oraz praktyka ich stosowania w latach 1970–1997, z rozbiciem na kary dodatkowe orzeczone obok kar zasadniczych oraz orzeczone samoistnie.

Rozdział III „Środki karne na tle założeń politycznokryminalnych kodeksu karnego z 1997 r.” jest poświęcony środkom karnym w kodeksie karnym z 1997 r., w tym w pierwotnym jego brzmieniu, rozbudowie ich katalogu, zmianom w regulacjach środków karnych oraz formom prawnym ich orzekania, tj. orzekanym obok kar, samoistnie, tytułem środków probacyjnych i tytułem środków zabezpieczających.

Przedmiotem rozważań rozdziału IV pt. „Środki karne w orzecznictwie sądów w latach 1999–2011 w świetle danych statystyki sądowej” jest analiza środków karnych w statystyce sądowej, a więc środki karne orzeczone w latach 1999–2011 obok kar, samoistnie, tytułem środków probacyjnych oraz tytułem środków zabezpieczających.

Rozdział V dotyczy zgodnie z jego tytułem poglądów teoretyków prawa karnego na temat środków karnych w świetle wyników badań empirycznych Autorki

W rozdziale VI zaprezentowane są poglądy sędziów i prokuratorów na temat środków karnych uwidocznione w badaniach empirycznych Autorki.

Ten skrótowny przegląd treści pracy potwierdza wyrażoną wcześniej ocenę co do kompletności opracowania, a bliższa analiza zawartości poszczególnych rozdziałów uzasadnia stwierdzenie o udanej kompozycji pracy, która jest klarowna i logiczna. Dla osiągnięcia jasności wywodów duże znaczenie miały zastosowane metody badawcze, które – jak już podkreślano – były różnorodne i właściwie zastosowane. To spowodowało, że temat został przedstawiony w sposób zrozumiały i przystępny. Autorka potrafiła osadzić swe rozważania na tle dotychczasowego bogatego dorobku doktryny oraz judykatury, dokonując właściwej selekcji materiału badawczego.

Nie sposób szczegółowo relacjonować wszystkich, nawet najważniejszych problemów poruszonych w pracy, ale dla zobrazowania rozległości badań i wnikliwości Autorki niezbędne jest wskazanie chociażby kilku z nich.

Autorka trafnie zwraca uwagę, że kodeks karny z 1997 r. przyjął nową filozofię karania, traktując w zakresie drobnej i średniej przestępczości karę pozbawienia wolności jako *ultima ratio*, nadając prymat karom wolnościowym i środkom karnym, co znalazło wyraz m.in. w rozbudowaniu katalogu środków karnych. Ustawodawca, wyznaczając tym środkom tak ważną rolę w polityce karnej, przewidział szerokie możliwości ich stosowania w różnych formach, w tym samoistnie.

Krytycznie i słusznie ocenia rozszerzenie – w ramach nowelizacji kodeksu karnego – obligatoryjnego orzekania niektórych środków, w tym nowo wprowadzonych, które istotnie ograniczają indywidualizację ich środków i racjonalność decyzji sądowych.

Szczególnie negatywnie ocenia zmiany polegające na rozszerzeniu zakresu przedmiotowego zakazu prowadzenia pojazdów, orzekania go na zawsze oraz wyłączenie możliwości skrócenia okresu jego wykonania orzeczonego obligatoryjnie, co doprowadza do tego, że w razie jego orzeczenia na zawsze nigdy nie nastąpi zatarcie skazania. Zasadnie wskazuje, że rozwiązania te przeczą racjonalności orzeczeń, prowadzą do kształtowania polityki karnej drogą ustawodawczą i zakłócają spójność kodeksu karnego.

Trafnie Autorka konstatuje, że większość zmian w zakresie środków karnych pozostaje w sprzeczności z ideą racjonalizacji represji karnej i nie odpowiada założeniom polityki kryminalnej kodeksu karnego.

Obiektywna ocena wymaga wskazania nie tylko negatywnych aspektów zmian, ale także pozytywnych aspektów. W tym ostatnim nurcie mieszczą się jej odniesienia do przypadku, którym objęto zarówno przypadek przedmiotów, jak i przypadek korzyści majątkowych pochodzących chociażby pośrednio z przestępstwa. Tak samo ocenia zmianę beneficjenta nawiązek oraz wprowadzenie

kwotowego określenia nawiązki, a także dopuszczenie możliwości orzeczenia obowiązku naprawienia szkody za każde przestępstwo oraz objęciem nim zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zmiany te znacznie poszerzyły zakres uprawnień pokrzywdzonego dochodzenia roszczeń majątkowych wynikających bezpośrednio z przestępstwa w postępowaniu karnym. Z uznaniem odnosi się do rozszerzenia możliwości stosowania środków karnych tytułem środków probacyjnych oraz orzekanych w ramach kary ograniczenia wolności.

Dokonując generalnej oceny praktyki stosowania środków karnych w kontekście realizacji polityki karnej, M. Melezini stwierdza, że środki te odgrywają doniosłą rolę w polityce karnej, stając się ważnym instrumentem reakcji prawnokarnej na popełnione przestępstwo. Zauważa przy tym, że zróżnicowane jest ich znaczenie w poszczególnych formach orzekania. Ogromną rolę – jej słusznym zdaniem – odgrywają orzekane obok kary, stanowiąc ich uzupełnienie, w ogóle nie mają większego znaczenia stosowane samoistnie, a jako środki probacyjne spełniają mniejszą rolę.

Niezwykle interesujące są propozycje *de lege ferenda*. Są one przemyślane, oparte na szerokiej bazie źródłowej nie tylko dogmatycznej, ale i praktycznej, co sprawia, że nie mogą być niezauważone i powinna nad nimi pochylić się Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego, a następnie ustawodawca.

Co do systemu środków karnych, Autorka zgłasza propozycję, by usunąć zakaz zbliżania się do określonych osób (art. 39 pkt 2 b k.k.), który nie przyjęty był w praktyce, skoro od momentu jego wprowadzenia (2005 r.) do 2012 r. nie był w ogóle zastosowany oraz przenieść zakaz wstępu do ośrodków gier i uczestnictwa w grach hazardowych (art. 39 pkt 2 d k.k.) do kodeksu karnego skarbowego, w którym spenalizowane są przestępstwa i wykroczenia przeciwko organizacji gier hazardowych.

Jej zdaniem środki karne mające na celu kompensację (obowiązek naprawienia szkody, nawiązka) należałoby umieścić poza katalogiem środków karnych w nowym rozdziale dotyczącym innych środków. Uważa też, że w tym nowym rozdziale należałoby uregulować odrębnie przepadek przedmiotów oraz przepadek korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa.

W zakresie poszczególnych środków karnych M. Melezini opowiada się za rezygnacją z obligatoryjnego ich orzekania, z wyjątkiem zakazu prowadzenia pojazdów (art. 42 § 2 k.k.). Mając jednak na uwadze złożoność procesu legislacyjnego, przewiduje wariant alternatywny, według którego przy obligatoryjnym orzekaniu środka karnego powinno wprowadzić się możliwość odstąpienia od jego orzeczenia w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionym szczególnymi okolicznościami.

Będąc przeciwniczką orzekania środków karnych na zawsze, lecz mając na uwadze, że niekiedy może zachodzić potrzeba zaostrzenia represji karnej i wzmocnienia funkcji ochronnej prawa karnego, sugeruje, by zastąpić orzekanie środków karnych na zawsze rozwiązaniem umożliwiającym w szczególności uza-

sadnionych wypadkach przekroczenie górnej granicy wymiaru środków karnych o połowę.

Oceniając negatywnie zróżnicowanie granic czasowych w ramach środków karnych, opowiada się za ujednoczeniem tych granic dla wszystkich środków karnych, proponując granice od 6 miesięcy do 10 lat, z zastrzeżeniem możliwości i przekroczenia granicy w wyżej wskazanych sytuacjach. Nowością jest dolna granica. W kodeksie karnym z 1932 r. granica ta była ustalona na poziomie 2 lat (art. 52 § 3), kodeksie karnym 1969 r. (art. 44 § 1) i kodeksie karnym 1997 r. w pierwotnej wersji (art. 43 § 1) – roku, górna granica zaś była taka sama we wszystkich kodeksach i wynosiła 10 lat. Za przyjęciem granicy 6 miesięcy ma przemawiać występowanie niekiedy tak drobnych wypadków, że należy umożliwić sądowi podejmowanie racjonalnych rozstrzygnięć. Propozycja ta jest słuszna, gdyż jej zrealizowanie zwiększyłoby dyskrecjonalną władzę sędziwego, umożliwiając dostosowanie dolegliwości środka karnego do konkretnych potrzeb.

Mając na uwadze rzadkie orzekanie samoistnie środka karnego, M. Melezini uważa, że środki karne powinny być traktowane podobnie jak kara i stosowane niezależnie od odstąpienia od wymierzenia kary; mogą one przecież realizować wszystkie cele kary. Jest to propozycja słuszna i jej wprowadzenie w życie byłoby adekwatne do używanej w doktrynie nazwy środka karne samoistne. W aktualnym stanie prawnym nie mają one samoistnego bytu, gdyż możliwość ich orzeczenia została ograniczona do wypadków odstąpienia od wymierzenia kary, które jest zasadniczym rozstrzygnięciem. Taki charakter miałyby, gdyby wchodziły w miejsce kary, zastępując ją. Charakter środka samoistnego ma jego orzeczenie w razie skazania bez przeprowadzenia rozprawy (art. 343 § 1 *in fine* k.p.k.). Wówczas środek karny wstępuje w miejsce kary. Szkoda, że projektowane przez Komisję Prawa Karnego zmiany art. 343 k.p.k. idą w odwrotnym kierunku, gdyż zamierzona modyfikacja tego przepisu uzależnia poprzestanie na orzeczeniu środka karnego od odstąpienia od wymierzenia kary⁴.

Praca zawiera wiele nowych spostrzeżeń, wniosków i uogólnień, wyważonych i uzasadnionych opinii oraz ocen. Autorka nie unika problemów trudnych, a prezentując wyłaniające się zagadnienia, zajmuje co do nich jasne własne stanowisko. Wnosi wiele interesujących uwag, należycie uargumentowanych, porusza wiele ważkich kwestii budzących wątpliwości w literaturze. Swobodnie – co jest godne podkreślenia – posługuje się różnymi regułami wykładni. Wywody Autorki są spójne i logiczne, poparte dogłębną znajomością literatury i judykatury.

Doniosłość teoretyczna oraz praktyczna rozprawy polega też na tym, że problematyka ta została przedstawiona kompleksowo i jest ciągle aktualna. Jest to opracowanie ciekawe i korespondujące z aktualnymi potrzebami.

⁴ Zob. art. 1 pkt 111 projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw, „Kwartalnik Krajowej Szkoły i Prokuratury” 2012, dodatek, s. 24.

Dokonując ogólnej, finalnej oceny książki nie sposób nie podkreślić doskonałego warsztatu naukowego Autorki. To dzięki umiejętnemu wykorzystaniu różnorodnych metod badawczych, swobodnemu poruszaniu się po literaturze, zdolnościom jasnego wyrażania myśli i posługiwania się nienagannym językiem naukowym, ale jednocześnie zrozumiałym, pozbawionym – tak często stosowanym przez młodszych naukowców – słów powszechnie niezrozumiałych, mających świadczyć o „naukowości” opracowania.

Ryszard A. Stefański